GAZETA CODZIENNA DLA WSZYSTKICH

Cena 10 groszy

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

Dziś dodatek sportowy

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

10 GROSZY

10 GROSZY

Rok II. | Kraków, Wtorek 4 Października 1932 | Nr. 276

Tragedja zburzonej Grecji

Wśród ruin szakale pożerają zwłoki

ATENY (ATE). — 11 wstrzasów podziemnych, które wczoraj odczuto w Grecji, spowodowało kolosalną katastrofę. Pół wysep Chalcedoński przedstawia straszny obraz zniszczenia. Cały obszar wygląda jak pobojowisko. Wrażenie to potęguje się jeszcze wskutek akcji angielskiej marynarki wojennej, która biorąc czynny udział w pracach ratunkowych, burzy ogniem artyleryjskim sterczące ruiny, aby uchronić ratujących przed skutkami zawalenia murów. Wśród zwalisk krzątają się, ratując nieszczęśliwych, marynarze angielscy w maskach gazowych, chroniąc się przed wyziewami z rozkładających, a niepogrzebanych zwłok.

Z dnia na dzień zwiększa się niebezpieczeństwo wybuchu epidemji, gdyż z braku sił pomocniczych dotąd nie zdołano pogrzebać ofiar katastrofy. Wśród ruin wałęsają się stada szakali pożerających niepogrzebane zwłoki. Grób masowy ofiar katastrofy w Jorissos stał się żerowiskiem szakali. Zgłodniałe bestje rozkopały mogiłę i wywlokły trupy na powierzchnię. Pozostała przy życiu ludność cierpi strasznie wskutek braku środków żywności i wody zdatnej do picia. Środki dostarczane przez marynarkę angielską okazały się niewystarczające. W Atenach i innych miastach, niedotkniętych katastrofą odbywają się zbiórki odzieży i żywności dla ofiar katastrofy. Z zagranicy płyną datki pieniężne. Mussolini i Herriot nadesłali ofiary pieniężne.

Niemcy palą za sobą mosty

Zwiększenie zbrojeń jest bezprawiem

BERLIN. (Tel. wł.). Onegdajsze oświadczenie ministra spraw zagranicznych Neuratha wobec dziennikarzy o bojkocie konferencji rozbrojeniowej do czasu uwzględnienia żądań niemieckich odbiło się, jak się spodziewać można było, szerokiem echem w prasie europejskiej.

Deklaracja min. Neuratha wywarła jak najgorsze wrażenie we Francji i Genewie. Powszechnie uważa się ją, jako spalenie wszystkich mostów za sobą. Dopatrują się w tym jednostronnego wypowiedzenia Traktatu Wersalskiego, i zapowiedzi bezprawnego zwiększenia zbrojeń.

Również prasa republikańska niemiecka krytykuje stanowisko min. Neuratha i wskazuje, że Niemcy są na terenie międzynarodowym zupełnie osamotnione. Prezydent Reichstagu, hitlerowiec Goering, oświadczył na konferencji prasowej że hitlerowcy nie popierają stanowiska rządu i wyraził przekonanie, że jedynie ich rząd potrafi wywalczyć należne Niemcom stanowisko.

Charakterystyczny jest wz wiązku z tem wywiad kanclerza Papena, udzielony paryskiemu dziennikowi „Republique", stojącemu blisko rządu. Wywiad kanclerza jest znacznie łagodniejszy, aniżeli oświadczenie ministra spraw zagranicznych i podkreśla konieczność międzynarodowego porozumienia w sprawach zbrojeniowych, przyczem zapewnia że Niemcy nie mają zamiarów napastniczych.

Wspaniały rekord inż. Drzewieckiego

następcy ś.p. por. Zwirki

Wczoraj popołudniu wobec członków komisji sportowej Aeroklubu Rzeczypospolitej zostały otwarte barografy samolotu, na którym onegdaj inż. Drzewiecki zaatakował międzynarodowy rekord wysokości w grupie drugiej kategorji samolotów turystycznych. Barografy wykazały wysokość około 6-ciu tysięcy 500 metrów.

Nowoustalony przez lotnika polskiego inż. Drzewieckiego międzynarodowy rekord wysokości przewyższa dotychczasowy rekord który posiadała Francja (lotnik Réginesi) (r. 1931) o przeszło 700 metrów.

UROCZYSTE WRĘCZENIE NAGRÓD

BERLIN. (P.A.T.). Wręczenie zdobytych przez lotników polskich podczas tegorocznego challenge nagród odbyło się w sposób bardzo uroczysty w siedzibie Aeroklubu niemieckiego. Podczas przyjęcia wygłosił przemówienie prezes Aeroklubu niemieckiego mjr. Kehler, który w podniosłych słowach uczcił pamięć bohaterskich lotników Zwirki i Wigury, zwycięzców challengeu, którym nie sądzone było odebrać zdobytych nagród osobiście. Przemówienie mjr. Kehlera zebrani wysłuchali, stojąc.

Wśród nagród zdobytych zwraca uwagę dar Aeroklubu niemieckiego dla Zwirki w postaci stolika z porcelanową płytą, na której wypalona jest barwna mapa Europy ze szlakiem raidu.

Polska-Łotwa 2:1(0:1)

Na stadjonie Legji został rozegrany międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Łotwa, zakończony nieznacznem zwycięstwem Polaków 2:1.

Bramki zdobyli: Kossok i Radojewski, przyczem, decydujący o zwycięstwie punkt, padł w 89 minucie gry.

Sędziował pan Istrati (Bukareszt).

Pracownicy przeciw reformie ubezpieczeń

Związki pracowników umysłowych przygotowują akcję wobec zamierzonej reformy ubezpieczeń społecznych.

Zgodnie z zapowiedzią min. Hubickiego, reforma ta przeprowadzona ma być w drodze ustawy uchwalonej przez Sejm.

Związki zabiegać będą o całkowitą zmianę pierwotnego projektu tej reformy, który przewidywał, jak wiadomo, zniesienie angielskiej soboty, częściowe zmniejszenie urlopów i wynagrodzeń za pracę w godzinach ponadliczbowych.

Umowa zbiorowa będzie, ale i obniżka płac też

Rokowania o nową umowę zbiorową w łódzkim przemyśle włókienniczym dobiegają końca. Podpisania umowy oczekiwać należy jeszcze w bieżącym tygodniu. Płace robotnicze ulegną obniżce w granicach od 10 do 15 proc.

Wielkich nadużyć na szkodę skarbu

dopuściła się importowa firma duńska

Istnieje w Warszawie firma zagraniczna importowa „Vagn Lomholt", której biura mieszczą się przy ulicy Wierzbowej 8, zaś składy przy ulicy Smoczej 19. W tych dniach jeden z wydalonych urzędników tej firmy zawiadomił władze skarbowe, że firma dopuszcza się nadużyć na szkodę skarbu polskiego, prowadząc podwójną buchalterję.

Władze śledcze wkroczyły do lokalu firmy celem przeprowadzenia rewizji i trafiły na moment kontroli dokonywanej przez wysłanników centrali kopenhaskiej wymienionej firmy.

Po przeprowadzeniu i przejrzeniu książek stwierdzono, iż istotnie dopuszczono się licznych nadużyć, wskutek czego straty skarbu państwa polskiego przekraczają 1.000.000 zł.

Książki i dokumenty zabrano do urzędu prokuratorskiego celem dalszego śledztwa. Właściciel firmy p. Vagn Lomholt nie czekając na wyniki śledztwa wyjechał zagranicę.

Ruch w Lidze Narodów

GENEWA. (Tel. wł.). W Lidze Narodów panuje ruch. Za kulisami prowadzi się rokowania w sprawach rozbrojenia i ogólno - politycznych. Oczekuje się z wielkim naprężeniem ogłoszenia raportu komisji Ligi Narodów w kwestji mandżurskiej.

Polska jest na obecnej sesji w kilku sprawach szczególnie zainteresowana. Przedewszystkiem na poniedziałkowem posiedzeniu rozpatrywany będzie wniosek o powtórny wybór Polski do Rady Ligi Narodów, dalej sprawa następstwa po ś. p. Grawinie Wysokim Komisarzu Ligi w Gdańsku. Na ten temat podobno konferował wczoraj minister Zaleski z generalnym sekretarzem Ligi.

Na komisji Studjów Unji Europejskiej odbyła się obszerna dyskusja nad wynikami konferencji w Stresie. Delegat Sowietów Litwinow w przemówieniu swem w drwiącym tonie kpił z wyniku konferencji agrarnej w której nie brały udziału Sowiety.

Uważa, że bez Rosji nie można myśleć o żadnej naprawie gospodarczej, przyczem znowu zażądał rozpatrzenia swego projektu paktu o wzajemnej nieagresji ekonomicznej.

W dalszym ciągu dyskusji zabrali głos delegaci rumuński i polski, którzy wyrazili swoje zadowolenie z wyniku konferencji w Stresie i podkreślili konieczność specjalnego uwzględnienia interesów państw agrarnych Wschodniej Europy.

Fala strajkowa w Niemczech

W Hamburgu zamarł ruch

BERLIN (PAT). — W Niemczech rozpoczęła się fala strajków ekonomicznych. Powodem ich jest obniżenie płac. Strajki przybierają poważne rozmiary. W Hamburgu porzucili pracę wszyscy pracownicy tramwajowi i autobusowi w liczbie około 10.000 robotników. W Berlinie zastrajkowało około tysiąc pracowników przedsiębiorstw przewozowych, co było powodem zatamowania szczególnie ożywionego ruchu przeprowadzkowego w dniu 1 października.

Poza tem donoszą o szeregu nowych drobniejszych strajków na prowincji. Minister pracy wyznaczył na poniedziałek konferencję przedstawicieli przedsiębiorstw i pracowików w sprawie strajku komunikacyjnego w Hamburgu.

Liczne aresztowania na terenie elektrowni

komunistów występujących pod płaszczykiem P.P.S-u

Policja polityczna dokonała w ostatnich dniach szeregu aresztowań. Wśród komunistów, którzy usiłowali prowadzić agitację wywrotową wśród robotników na terenie elektrowni warszawskiej. Komuniści występowali pod nazwą opozycji P. P. S.

Ulotki rozpowszechniane na terenie elektrowni podpisywane były fikcyjną nazwą opozycji P. P. S. Zarządzone obserwacje, rewizje naprowadziły na ślad wybitnego działacza komunistycznego członka Komitetu Warszawskiej Komunistycznej Partji Polskiej do spraw „lewicy związkowej" Izaaka Goldkorna (Poznańska 7), notowanego 17-tokrotnie w kryminalnych kartotekach policji politycznej. Goldkorn występował jako główna postać z ramienia „propagitu" t. j. Warszawskiego Wydziału propagandy i agitacji komunistycznej. Chodziło mu o wywołanie fermentu wśród robotników, nawołując ich do odłączenia się od związków i przystąpienia do K. P. P.

W agitacji wywrotowej pomagali mu: Hawa Najman, Ruchla Pańska, Rywka Szmulewicz, Łaja Taktor, Noma Gutrajman, Hana Rozenblum, Golda Lewinson oraz Władysław Brzozowski (Browarna 20), Józef Zieliński (Strzelecka 11) i Zdzisław Pawłowski (Waliców 17). Mężczyźni zostali aresztowani w czasie konferencji w mieszkaniu Zielińskiego. Kobiety zatrzymano w czasie zbiórki Wydziału Kobiecego, która odbywała się w mieszkaniu Ajzyka Romenkanta (Nowolipie 18).

Tragiczna śmierć dyrektora-defraudanta

Wielkie wrażenie wywołało w Sofji (Bułgarja) samobójstwo Ottona Vogla, wiceprezydenta perskiego Banku Narodowego.

Vogel, z pochodzenia Niemiec, przyjął obywatelstwo bułgarskie i był przez dłuższy okres czasu dyrektorem Banku Kredytowego w Sofji. Dzięki swoim zdolnościom został on później powołany na stanowisko wiceprezydenta perskiego Banku Narodowego. Na tem stanowisku dopuścił się nadużyć, wobec czego musiał z Persji zbiec.

Przed niedawnym czasem został on aresztowany przez władze francuskie w Bejrucie. Rząd perski zażądał wydania go, skutkiem czego Vogel popełnił samobójstwo.

Mecz Polska-Węgry

50:32

Wyniki: 100 mtr. 1) Ragambi (W.) 10,9 sek. 3) Hillman (P.) 11,2 sek., 400 mtr.: 1) Zsitvay (W.) 50.2 sek., 2) Biniakowski 50,4 sek.; 800 mtr. 1) Szabo 1:57:9, 2) Maszewski 1:58:6; 1500 m. 1) Szabo 4:06:6, 2) Kuźmicki 4:14; 5 k 1) Kusociński 15:02; 110 płotki 1) Kovacs 15:6, 2) Nowosielski 15.6 sek.; 400 mtr. płotki: 1) Maszewski 55,4 sek. 2) Kostrzewski; 4 200 mtr.: 1) Węgry 1:27:8, 2) Polska 1:32; skok wdal: 1) Balagh 7 m. 12 cm., 2) Pławczyk 6 m. 77 cm.; wwyż: 1) Bodosy 191 cm. 3) Pławczyk 188 cm.; rzut kulą: 1) Heljasz 15 m. 25 cm.; rzut dyskiem: 1) Remesz 46 mtr. 27 cm., 3) Heljasz 42 mtr. 83 cm.; oszczep Varsegyi 63 mtr. 37 cm. 2) Mikrut 59 mtr. 86 cm.

Ostatecznie Węgrzy wygrali 50:32. Widzów 5 tysięcy.

Bezrobocie pcha młodzież na bezdroża

Ogień kryzysu spala sumienie i serce

Z problemem bezrobocia szereg osób łączy wzrost żebractwa. Jest to tylko częściowo słuszne. Na podstawie zebranych przez nas informacyj, na terenie Warszawy, tylko *znikomu ilość bezrobotnych żebrze*, natomiast żebractwo jest masowym zjawiskiem wśród bezrobotnych okręgu sosnowieckiego i chłopów w Małopolsce. Ten znikomy odsetek bezrobotnych, który wyciąga rękę na ulicy, nie jest już wytykany palcami, nie jest odpychany. Uważają go za takiego, który potrafił się dostosować do „nowych warunków życia".

Jest rzecza niesłychanie znamienna, że stosunkowo znacznie większy odsetek bezrobotnych inteligentów uprawia, w takiej czy innej postaci, żebractwo. Masowo żebrzą żydowskie kobiety z upadłych warstw drobnomieszczaństwa i bliżej niewiadomego pochodzenia. W związku z tem warto podkreślić, że pracownicy umysłowi i drobnomieszczaństwo jest znacznie mniej odporne na walkę, aniżeli robotnik. Najpospolitszą reakcją drobnomieszczaństwa, a w szczególności Żydów, jest *dobrowolna ucieczka przed życiem*. Ten objaw jest o tyle charakterystyczny, że Żydzi są przecież naogół bardzo religijni, a religja zabrania im samobójstwa. Na tej płaszczyźnie schodzą się zagadnienia religijne z gospodarczemi.

Do drobnych, ale bardzo istotnych, dochodów bezrobotnych należy wynagrodzenie za nocleg. *Przeludnienie mieszkania robotniczego* dochodzi obecnie do nigdzie niespotykanych granic. W każdej rodzinie śpi jakiś lokator. Nie zamieszkuje on stale. miejsce noclegowe zmienia nawet bardzo często. Są to zazwyczaj żebracy, albo prostytutki. Za nocleg płacą kilkadziesiąt groszy, a czasami przynoszą jeszcze coś dzieciom. Co tacy lokatorzy znaczą dla rozwoju moralnego dzieci i małolet nich — nie trzeba mówić, gdyż jest to zbyt wyraźne. Jest to wielka bolączka. Z niebezpieczeństwa tego stanu rzeczy zdają sobie jasno sprawę bezrobotni. Gdy o tem mówiłem, odpowiedziano mi kilkakrotnie: „Mamy *do wyboru: albo zdechnąć z głodu, albo przyjąć takich na nocleg*. Wierzymy przecież, że tak źle wiecznie nie będzie. Staramy się ustrzec dzieci przed złemi wpływami, ale kiedy trzeba myśleć o tem, żeby im dać coś zjeść, na wiele rzeczy musi się zamknąć oczy".

W rodzinie bezrobotnego wszystko obraca się około znalezienia pokarmu. Jedzenie—oto jedyny cel. Nic poza tem nie istnieje, i nic innego też istnieć nie może. Ci, którzy mówią o radykaliźmie bezrobotnych, popełniaja duży błąd. Bezrobotny wogóle nie ma żadnych zainteresowań, poza jedzeniem Jego *obojętność wobec wszystkich zagadnień jest wprost zastraszająca*. Obojętność ta dochodzi bardzo często do tego, że leży bezmyślnie cały dzień na barłogu i nic usiłuje nawet znaleźć jakiejś roboty zastępczej. Na pytanie w tej sprawie odpowiada krótko: „Wszystko na nic. Musimy zdechnąć!".

I tutaj znowu uwaga ogólna. Najbardziej odporna istotą na uderzenia kryzysu jest kobieta. *Jeśli nie mamy tysięcy tragedyj codziennie, jest to jej zasługą*. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do matek.

W dziedzinie moralnej kryzys poczynił nie mniejsze spustoszenie, aniżeli w gospodarczej. Najmocniej odbiło się to na młodocianych. Wiele z nich wchodzi w życie z patentem bezrobotnego. Trzeba mieć bardzo silne podstawy religijne i etyczne, by nie wpaść w otchłań. Ulica, która tych ludzi wychowała, nie daje tych podstaw. Odporność jest wskutek nędzy znacznie mniejsza i w rezultacie poważna ilość młodocianych i młodych ludzi idzie na bezdroża. Staje się elementem antyspołecznym. W tym wypadku niema już różnicy między płciami. względnie okazuje się, że młodzi chłopcy są bardziej odporni na pokusy ulicy, aniżeli dziewczęta.

Olbrzymi wzrost prostytucji w wielkich miastach, ośrodkach robotniczych i prostytuowanie się na wsi są najlepszą i najsmutniejszą ilustracją powyższego twierdzenia, przyczem należy również mieć na uwadze wielkie rozmiary nielegalnego i czasowego prostytuowania się.

„Muszę przecież z czegoś żyć. W domu jest młodsze rodzeństwo. Ojciec bezrobotny od dwóch lat a ja od roku. Nie jestem „książkową", ale gdy głód bardzo doskwiera i dzieci w domu płaczą, wychodzę na ulicę". W ten sposób mówiła do mnie młoda 18-letnia dziewczyna, pracownica w fabryce tryko tarzy.

Mogłem stwierdzić, że nie jest jedyną. Opowiadali zresztą o tem i bezrobotni. Mówili z rezygnacją. Nie padały ani słowa rozpaczy ani oburzenia. Stwierdzono fakty. Te dziewczęta przynoszą zdobyte ciałem zarobki, matki je przyjmują i nie pytają, skąd pochodzą. Przecież wiedzą, poco więc dręczyć siebie i dziewczynę, która siedzi w kącie i płacze nad swoją dolą?...

B. H

Feralna trzynastka

Sekwestrator-defraudant z Piaseczna

Franciszek Rogowski, donieda wna sekwestrator magistratu m. Piaseczna, stanowczo nie ma szczęścia do trzynastki!

Gdyby tak nie było, na pewno nie znalazłby się na ławie oskarżonych za przywłaszczenie pieniędzy z podatków.

Bo proszę sobie wyobrazić, że zacny magistrat wielkiego miasta Piaseczna miał przedziwne szczęście, że trzynastu pod rząd sekwestratorów dopuściło się „chapnięcia" nie swoich pieniędzy!

Dwunastu z tych ludzi, którzy dzięki funduszom wujków i ciotek, z żalem pozwracali częściowo, sprzeniewierzone grosze, tylko ten trzynasty Rogowski miał pecha, że co wziął, oddać nie mógł, czy nie miał.

Ale pewny, że mu się tak samo nic nie stanie, jak i jego czcigodnym poprzednikom, sam dobrowolnie zgłosił się do prokuratora, oskarżając się o kradzież 13 (znów trzynastu tysięcy złotych).

Jako motyw czynu podał rozbrajającą pobudkę: „Kradli inni, kradłem i ja!"

Tego było już za wiele. Przepraszam bardzo, lecz porządeczek być musi. I nieszczęsnego zato, co wielu podobnym się upiekło, posadzon wczoraj na ławie oskarżonych. Przez cały dzień trwało badanie stosuneczków w miłym magistracie Piaseczna, co to ani dobrą gospodarką, ani celowem wydatkowa nie pieniędzy, poszczycić się nie może..

Z otchłani nędzy i bezrobocia

PRACA DLA WDOWY

Naskutek notatki, drukowanej we wczorajszym numerze, znalazła się praca dla Marji Chrudlińskiej (Ogrodowa 60 m. 53). Zechce się zgłosić do p. Nałęckiego Kazimierza (Piękna 54) celem objęcia posady.

W IMIĘ GŁODUJĄCYCH DZIECI.

Zredukowany robotnik, zlikwidowanego oddziału fabryki „Lilpopa", już od roku pozbawiony jest zarobku. 28 letni ojciec małych dzieci, w imię swej głodującej rodziny, błaga o jakiekolwiek zajęcie. Łaskawe oferty dla Jana F.

NIE UMIE ŻEBRAĆ.

64-letni staruszek, nocuje pod gołem niebem — i głoduje. nie mogąc wyciągnąć ręki po jałmużnę. błaga o pomoc. o przytułek. za który odwdzięczy się pracą.

Jest jeszcze silny, ma dobry wzrok i potrafi prowadzić książki obrachunkowe. Oferty dla Stanisława K.

BIURALISTKA NA WYJAZD.

Bez środków do życia znalazła się młoda, inteligentna biuralistka. Posiada znajomość pracy domowej. Może przedstawić świadectwa i powołać się na referencje Prosi o jakąkolwiek pracę, chętnie na wyjazd. Oferty dla Bronisławy R.

BYLEBY NIE GŁODOWAŁA MATKA.

28-letni, po 12 latach pracy w zakładach państwowych, znalazł się bez środków do życia wraz z matką wdową. Posiada świadectwa uczciwej i gorliwej pracy. Błaga o jakiekolwiek zajęcie: inkasenta, ekspedytora lub nawet woźnego. Gotów pracować bez wytchnienia za najskromniejsze wynagrodzenie, byleby tylko nie głodowała jego matka. Tadeusz Ch.

ZDOLNY TOKARZ.

Bezrobotny tokarz metalowiec, bardzo pracowity i zdolny gorąco prosi o pracę. Łaskawe oferty dla Piotra P.

AKWIZYTOR, PALACZ.

Zdolny akwizytor handlowy przyjmie zaofiarowane zajęcie. Posiada również kwalifikacje palacza, zatrudnionego przy centralnem ogrzewaniu. Bez środków do życia błaga o zarobek. Łaskawe zgłoszenia dla Stanisława P.

PODOFICER REZERWY BŁAGA O PRACĘ DLA SIEBIE LUB DLA ŻONY.

30-letni podoficer rezerwy, posiadający doskonałe świadectwa z pracy, jako magazynier i biuralista, w pożałowania godnych warunkach znalazł się wraz z żoną i córeczka. Zagrożony eksmisją, błaga o jakiekolwiek zajęcie dla siebie, lub dla żony, która potrafi dobrze sprzątać i gotować.

RADJO

11.50 Komunikat meteorologiczny. 11.58 Sygnał czasu. Hejnał. 12.10 Przegląd prasy. 12.20 Muzyka z płyt. 12.40 Komunikat 12.45 Muzyka z płyt. 13.55 Przegląd komunikacyjny. 14.25 Komunikat. 16.00 Skrzynka pocztowa. 16.30 Lekcja języka francuskiego. 16.30 Piosenki (płyty). 16.40 Odczyt. 17.00 Koncert solistów. 18.00 Muzyka z kawiarni Gastronomja. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Skrzynka rolnicza. 19.30 W rubryce „Na widnokręgu" 19.45 Dziennik radjowy. 20.00 Operetka Fr. Lehara „Ewa". 22.15 Muzyka taneczna z dancingu Adrja 22.55 Komunikat P. I. M. 23.00 Dalszy ciąg muzyki z dancingu Adrja.

Wesoły Kącik

HANDLARZ



Kiedy nie mam o czem pisać, patrzę przez parę minut w sufit i zawsze coś ciekawego znajdę. Tym razem jednak niezawodny środek zawiódł. Od godziny gapiłem się w sufit i nic nie mogłem wykombinować.

Nagle na podwórku usłyszałem wołanie:

— Handel, handel, handel! Stare ubranie kupuje...

Wpadłem na pomysł. Zawołam handlarza pogadam z nim i spiszę naszą rozmowę. Czy to zły temat? „Rozmowa feljetonisty z handlarzem"?

Po chwili zasapany stary handlarz stał już w moim pokoju.

— Co pan szanowny ma do sprzedania?

Wyjąłem z szafy nowiutkie futro. Handlarz obejrzał je dokładnie i skrzywił się:

— Ile pan chce za te jesionkę?

Aż mnie poderwało z zadowolenia. Czy to zły początek feljetonu?

Czempredzej wyciągnąłem z szafy również nową jesionkę. Kupiec popatrzał, popatrzał i znowu się krzywił.

— Ile pan chce za ten letni saczek?

Nie odpowiedziałem i wyciągnąłem garnitur smokingowy.

Zbadał najpierw spodnie, potem kamizelkę wreszcie przeszedł do marynarki.

— Oj — westchnął ciężko pokazując mi niewielką plamkę. — to jest poplamione, jakby na tem smażyli jajecznicę.

— To jest — obraziłem się — niewielka plama od majonezu.

— Ile pan chce za ten smoking w majonezie?

— 100 złotych.

— 100 złotych? To pan 70 złotych liczy za majonez? Uj, to z pana jest drogi restaurator. Co pan ma jeszcze?

Wyjąłem z szafy stare spodnie. Spojrzał na nie pod światło.

— Ile pan liczy za ten szwarcarski ser?

— Jaki ser?

— No te spodnie. Tu są same dziury. Czy pana w nich przypadkiem nie rozstrzeliwali?

— No—oświadczyłem. chowając wszystkie rzeczy do szafy — nowiem panu prawdę. Nic nie mam zamiaru sprzedać. Masz pan 2 złote idź pan z Bogiem.

— Za co 2 złote? — zdziwił się.

— Zato — uśmiechnąłem się — że dzięki panu mam gotowy feljeton.

— Dzięki mnie?

— No tak. Napiszę to co pan mi tu gadał.

Przez chwilę milczał wreszcie wyciągnął rękę z dwuzłotówką.

— Proszę pana, za taki feljeton pan mi daje 2 złote? Przecież to jest cała powieść.

Napoleon Sadek.

Kartele

Mówiono, że już za wiele
te kartele
sobie pozwalały.
Bo świdrowały
ceny aż przystało!
Wszystko im mało
było.
Jednak i rządowi znudziło
się owo śrubowanie cen.
Więc dziś ten
już skutek mamy,
że to, co zjadamy:
t. j. cukier tańszy będzie.
Dalej, mówią już wszędzie,
że węgiel stanieje.
Będzie również obniżka cen
monopolowych:
wódki, spirytusu i tytoniu — owych
artykułów wielkiego spożycia.
— A więc można coś zrobić bez kłótni
i bicia?

Servus.

Interwencja w sprawie spisów szkolnych

Wiceminister Oświaty Pieracki przyjął delegację Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych. Przed młotem konferencji był okólnik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie zwrotu opłat szkolnych za dzieci pracowników państwowych, uczęszczających do szkół prywatnych.

Okólnikiem tym został nałożony na pracowników państwowych obowiązek przedkładania zaświadczeń o braku miejsc w szkołach państwowych od czego zostało uzależnione przyznanie zwrotu opłat szkolnych. Ponieważ okólnik w tej sprawie ukazał się dopiero 1 września r. b. a więc po rozpoczęciu się roku szkolnego, uzyskanie takich zaświadczeń okazało się niemożliwością i znaczna część pracowników państwowych nie była w stanie przedstawić żądanych zaświadczeń.

Delegacja Międzyzwiązkowa Komitetu Pracowników Państwowych zreferowała Panu Ministrowi tę sprawę, prosząc o uchylenie zarządzenia na okres szkolny 1932/33.

Pan wiceminister Pieracki po zapoznaniu się z treścią złożonego Mu memorjału przyrzekł delegacji, że sprawę tę Ministerstwo ponownie rozpatrzy.

Nowe książki

NOWY KODEKS KARNY

Ukazała się bardzo pożyteczna publikacja, która ułatwi każdemu orjentację w całokształcie nowego ustawodawstwa karnego. Nakładem księgarni Hoesicka w opracowaniu prokuratora Sądu Najwyższego Gumiuskiego, sędziego S. N. Bekiermana i wiceprok. S. A. Millera, wyszedł Kodeks Karny wraz z wszystkiemi ustawami i przepisami regulującemi wymiar sprawiedliwości.

Z muzyki

Na piątkowym koncercie symfonicznym w Filharmonji wystąpił młody skrzypek R. Totenberg i wykonał z towarzyszeniem orkiestry koncert skrzypcowy D-dur Brahmsa oraz solowe utwory Hendla, Szymanowskiego, Paganiniego.

Młody ten artysta dowiódł już nie po raz pierwszy, że osiągnął wyżyny czystej sztuki. Wykonanie koncertu Brahmsa z własną kadencją (spadek harmonijny dźwięków w muzyce, lub forma akordu), było nad wszelki wyraz doskonałe.

P. Totenberg posiada piękny i śpiewny ton, znakomicie rozwiniętą technikę, palcową i duże poczucie muzykalności. Gorące oklaski licznie zebranej publiczności były najlepszym dowodem uznania za nieprzeciętną grę, przesiąkniętą młodzieńczym temperamentem i smakiem artystycznym.

Program orkiestry koncertu zawierał uwert. Faust R. Wagnera oraz symfonję Skrjabina.

Symfonja Skrjabina, jednego z wybitniejszych kompozytorów rosyjskiej. współczesnej muzyki, nie jest wolna od wpływów mistrzów, zwłaszcza Czajkowskiego a chwilami R. Wagnera. Skrjabin jest głębokim liryklem i twórczość swoją przeważnie oparł na motywach rosyjskiej muzyki narodowej, które dzięki doskonałej technice kompozytorskiej i znakomitej instrumentacji przewijają się w najrozmaitszych formach bardzo wdzięcznie.

Dyr. Fitelberg prowadził naszą świetną orkiestrę z zapałem na najwyższe szczyty artyzmu. Akompanjował dyskretnie do solowych utworów p. Totenbergowi Ign. Rosenbaum

DZIECKO GRZECHU

Tragiczne przeżycia kobiety, która zgrzeszyła

Georczak teraz dopiero oprzytomniał i uświadomił sobie, co chciał uczynić.

Jęknął na samą myśl o tem i wstydząc się sam siebie, nie śmiał spojrzeć Jasi w oczy.

Przez całą noc lamentował w gorączce.

Z rana, zupełnie już spokojny, znów poszedł na pociąg, aby udać się do Warszawy. Ucałował Jasię, mówiąc jej na pożegnanie.

— Nie niepokój się o mnie. Nie wrócę wcześniej, niż za jakie dwa — trzy dni. Postanowiłem oddać za bezcen kilka bardzo cennych wynalazków, ale cóż trzeba żyć. Przykro mi, bo z pewnością każdy z nabywców zrobi na nich miljony, ha, trudno...

Jasia, wciąż jeszcze pod wrażeniem sceny poprzedniego wieczora, nie zwracała już uwagi na słowa męża.

Gdy wyjechał, znów zastanowiła się nad swoim losem...

Co robić? Iść na nieznane z Rembą? Zostawić męża w udrękach samotności? Przecież widać, że on już i teraz jest bliski obłędu... Nie, opuścić go w takiej chwili byłoby zbrodnią!... Niestety, nie miała już dłużej sił powstrzymywać się od tej zbrodni... tak samo, jak kto wie, czy on się powstrzyma, gdy mu raz jeszcze przyjdzie szał krwi i zabijania...

Cały dzień, znękana i spłakana, wahała się...

Wieczorem zaś, o późnej juz godzinie, nagle jakaś siła pchnęła ją ku oknu i kierując jej czynami, kazała postawić zapaloną lampę na oknie...

Był to omówiony znak dla Remby.

Przybiegł też niezwłocznie.

— A więc nareszcie... zdecydowała się pani? — zapytał, wchodząc.

— Tak. Oto list... do państwa Danków... Adres jest na kopercie... Niech pan się tam uda i sprowadzi moją córeczkę... Odjedziemy, kiedy pan zechce...

— Za dwa dni.

— Gotowam nawet jeszcze prędzej... Niech pan się śpieszy, bardzo śpieszy... bo tu lada dzień będzie dokonane... morderstwo... Ja go się teraz tak boję, tak boję...

Remba odszedł więc czemprędzej... Jasia, oszalała, cała drżąca, chciała go raz jeszcze zawołać i powiedzieć, że zmieniła zamiar...

Krzyknęła:

— Nie, nie!.. Już nie!.. Już nie trzeba!.. Niech pan zapomni, com panu rzekła! Obowiązkiem moim jest być tu... w każdym razie... cokolwiekby się stać miało!

Ale Remba już był daleko i nic nie słyszał.

Cały następny dzień Jasia spędziła w oszołomieniu. Usiłowała zebrać myśli, oprzytomnieć — daremnie. Szarpały nią okrutne wyrzuty sumienia. Jakiś głos wołał, że czyni podłość, że nic jej nie usprawiedliwia, że nie wolno pozostawiać na łasce losu człowieka, który ją ubóstwia. Tem bardziej, jeżeli chciał popełnić morderstwo, mszcząc się na całej ludzkości. Teraz będzie miał tem większy powód, aby to uczynić. Powstrzymać go od tego zamiaru mogłyby tylko anielsko - łagodne oczy Jasi. I tych właśnie oczu mu zabraknie! W chwili największego niebezpieczeństwa, porzuci go haniebnie. O, to byłoby niegodne, niecne, nikczemne! Dawniej, zanim poznała Wilewskiego nie uczyniłaby tego nigdy. Lecz rzucony przez niego siew nie dał się tak łatwo wyplenić. Rodził osty i pokrzywy w znieprawionej duszy Jasi. Jakże teraz postąpi?

Pomyślała sobie, czy Remba już dotarł na miejsce? Pojechał samochodem, nad ranem więc będzie na miejscu. Do wieczora może już zdąży być zpowrotem, a najpóźniej — nazajutrz z rana.

Zobaczy więc niedługo swe dzieciątko, jedyne, najukochańsze, najdroższe... Rozrzewniała się na samą myśl o tem... Ach, jakże będzie pieściła to maleństwo, tuląc je czule do łona!.. Tak się obawiała o przyszłość swej córeczki, a teraz, jeżeli się zgodzi na propozycję Remby, przynajmniej ta troska zniknie... Nietylko dziecko będzie miało przyszłość zabezpieczoną, ale nawet okraszoną wszelkiemi rozkoszami życia. I cóż wtedy będą znaczyły dla niej wyrzuty sumienia, które z pewnością nie dadzą jej wytchnienia nawet na chwilę, jeżeli za ich cenę będzie mogła swą Lusieńkę mieć stale przy sobie, otoczyć ją największym zbytkiem, stroić, zasypywać zabawkami, a potem wydać za najpiękniejszego i najbogatszego chłopca?

Przez całą noc Jasia nie zmrużyła oka. Niekiedy zrywała się nagle, jakby słysząc jakiś szelest. Wydawało się, że to już wraca Remba z Lusią, oznajmiając:

— Przynoszę pani szczęście.

Nastał dzień. Słońce świeciło pełnią blasku, zapowiadając piękny dzień. Gorczak był w Warszawie i krzątał się dookoła swych mrzonek.

Około południa Jasia, zmęczona nieprzespaną nocą, zdrzemnęła się zlekka. Przez sen wydawało się jej, jakby ktoś wszedł do pokoju, wpatrywał się w nią uparcie, wziął za rękę... potem jakby jej wsunął do ręki jakiś papier...

Po dwóch godzinach obudziła się...

I rzeczywiście miała w rękach jakiś papier. A więc to nie był sen?

Przyjrzała się owemu papierowi. Był to list od Remby. Zawiadamiał ją w kilku słowach, że zostawił Lusię w Warszawie u zaufanej osoby, aby nie budzić podejrzeń nagłem zjawieniem się dziecka w Polankach. Nakazał, aby je przywieziono do Polanek dopiero około dziewiątej godziny wieczorem i czekano z niem w miejscu, umówionem na spotkanie Jasi z Rembą. O tej porze będzie już ciemno i nikt dziecka nie zobaczy. Poza tem wszelkie przygotowania i ostrożności już są poczynione...

Ten drugi dzień był dla Jasi jeszcze cięższy, niż pierwszy. W miarę, jak zapadał zmierzch i zbliżała się godzina umówiona, udręki Jasi stawały się nie do wytrzymania. Coraz więcej wątpliwości opanowywało ją. Coraz bardziej się wahała... Serce jej się ścisnęło na myśl o tem, co wycierpi mąż... Już sama przeżywała jego przyszłe cierpienia... Wszelkiemi siłami starała się uspokoić, panować nad sobą — daremnie... Padła na łóżko... Leżała tak do dziewiątej, aż dopiero, gdy wybiła decydująca godzina, zwlokła się z posłania, wstając z wielkim trudem, znękana i osłabiona bo przez cały dzień nic w ustach nie miała.

Szepnęła:

— Pisał, że dziecko będzie na miejscu około dziewiątej... Czy aby mnie nie oszukuje?

Wyszła z domu. Był piękny gwiaździsty wieczór. Dookoła panowała cisza.

W głowie Jasi wirowała tylko nieustannie jedna myśl:

— Czy doprawdy dziecko będzie na miejscu?

Udała się szybko we wskazanym kierunku. Nie chciała podejść do samochodu od strony szosy. Wolała go najpierw dostrzec przez krzaki...

Gdy już była na miejscu, odchyliła gałęzie i łodygi, aby przekonać się, czy samochód jest.

Owszem, był, ale... pusty...

Dalszy ciąg nastąpi.

Jutro dalszy ciąg powieści p. t.

„NAPIĘTNOWANA"

Ostatnie Wiadomości Sportowe

Złośliwa Kampanja

Nazajutrz, po heroicznych bojach naszej reprezentacji lekkoatletycznej w Pradze Czeskiej, gdzie ułamek punktu zadecydował o zwycięstwie barw polskich, rozpętano w Warszawie, nieprzebierającą w środkach, nagonkę przeciw mistrzowi Olimpjady, Januszowi Kusocińskiemu.

Świetnemu biegaczowi zarzucano w sposób zjadliwy, że „nie jest dobrym patrjotą", gdyż mimo niebezpieczeństwa przegranej z Czechami, nie stanął do biegu na 1500 mtr. w którym miał szanse zajęcia I-go miejsca i przez zdobycie kilku punktów odsunąć groźbę klęski. Zarzucano „Kusemu", że uniesiony fałszywą ambicją, wolał patrzeć obojętnie na zrozpaczone twarze zawodników, ani żeli przebiec lekko 1500 mtr., które nie stanowiły dlań żadnej trudności.

W przeciągu jednej niemal chwili odsądzono od czci i wiary zawodnika, dzięki któremu od szeregu lat odnosimy na bieżniach Europy wspaniałe zwycięstwa, ukoronowaniem czego był w rezultacie sukces Olimpijski w Los Angeles.

Nie bacząc na nic inicjatorzy nagonki w rzadko notowany sposób starali się zdyskwalifikować Kusocińskiego w opinji publicznej i grożono mu nawet wygwizdaniem przy powrocie do tej stolicy, która przecież przed 3 tygodniami witała go niemal jak bohatera narodowego! Nie będziemy wchodzili za kulisy całej tej sprawy, gdyż wówczas wyszłyby najaw niezbyt sympatyczne rzeczy.

Sądząc z suchych informacji, postawa Kusocińskiego w Pradze była niesłuszna! Jakżeż bowiem, w chwili, gdy grozi nam klęska, Polak nie chce stanąć do walki i przechylić szanse zwycięstwa na rzecz biało - amarantowych barw??

Tak wygląda to... zdaleka i dlatego też nie mamy zamiaru bawić się w sędziów. Zadanie to winien wziąć na siebie PZLA i przeprowadzić dochodzenie. Dziwnem się też wydaje, że już zawczasu dygnitarze P. Z. L. A. w wywiadach wygłaszają ujemne opinje o „Kusym". W ten sposób nie można postępować panowie z P. Z. L. A. Wprzód wysłuchajcie Kusocińskiego, a dopiero potem można go ewentualnie karać.

Opinja publiczna czeka na autorytywne wyjaśnienia, gdyż jak dotąd atakuje się... bezbronnego!!

(Miecz. Gór.)

Przed meczem z Austrją

W najbliższą niedzielę reprez. bokserska Polski rozegra mecz z Austrją w Łodzi. Będzie to drugie nasze spotkanie międzypaństwowe w bież. sezonie, przyczem przypomnieć należy, że przed dwoma tygodniami uzyskaliśmy mało zaszczytny wynik 8:8 z drugim garniturem Włoch.

Wystawiona przeciw Austrji ósemka Polska stanowi w chwili obecnej kwiat naszego pięściarstwa, aczkolwiek pewne zastrzeżenia budzi wystawienie **Karpińskiego,** mistrza Polski w w. średniej d... w. półciężkiej!

Wierzymy jednak, że i Karpiński godnie wypełni swe zadanie. Oczekujemy z upragnieniem sukcesu z Austrjakami, gdyż zwycięstwo doda naszym bokserom bodźca do meczu rewanżowego z Niemcami w Dortmundzie.

Kulisy sportowe

W dalszym ciągu uporczywie utrzymują się pogłoski, że 22 p. p., w wypadku nawet pozostania w Lidze, zostanie rozwiązany. W ten sposób Polonja i Czarni spokojnie mogą walczyć o... utrzymanie się w Lidze.

Haniebna porażka Gwiazdy z Legją poznańską (0:14!!), jest po raz pierwszy notowana w kronikach gier międzyokręgowych. „Gwiazda" przyjęła na siebie mało zaszczytną rolę w omawianej kronice.

W początkach listopada bokserska reprez. W-wy spotka się z reprez. Śląska. Ślązacy są zawsze mile widziani w stolicy, to też i tym razem występ ich budzi dużo zaciekawienia.

C. W. S. w najbliższym czasie będzie rozporządzał znakomitą drużyną pięściarską. Jak się okazuje C. W. S. ma być wzmocniony dwoma znanymi pięściarzami: Seweryniakiem i Kłodasem.

Według informacyj wielokrotny reprezentant w w. półśredniej, pięciokrotny mistrz Polski, **Arski (Warta)** zamierza w końcu sezonu wycofać się z czynnego życia sportowego.

Z drużyn, biorących udział w rozgrywkach międzyokręgowych, największe szanse na zajęcie I-go miejsca mają Legja (Poznań) i Polonja (Przemyśl). Zdaniem prasy prowincjonalnej zwyciężyć powinna ostatecznie Polonja, chlubnie zapisana w kronice piłkarstwa polskiego. Sensacyjne były przed laty zwycięstwa Polonji nad drużynami zagranicznemi!

Wyjazd Cracovii do Berlina został ostatecznie przesunięty na 13 listopada b. r. Czy w tych warunkach nie należałoby zrezygnować z meczu?

Dyskwalifikacja olbrzyma śląskiego, Kossoka kończy się w lutym 1933 r. Od tej chwili Kossok stanie się prawnie zgłoszonym graczem Cracovii, dla której stracił rok czasu.

Seichter (Polonja) zdyskwalifikowany został na 2 tygodnie.

Odbyło się losowanie drużyn bokserskich biorących udział w drużynowych zawodach o mistrz. Polski. Do grupy I-ej należą: **Polonja, Warta, P. P. G.,** do II-ej **P. K. S., Wawel, I. K. P.**

Chruściński (Cracovia) został ukarany 12-to miesięczną dyskwalifikacją za czynne znieważenie sędziego linjowego na meczu Pogoń — Cracovia.

Na międzynarodowej arenie

ZAWODY KONNE O MISTRZ. POLSKI

W I-ym dniu zawodów konnych o mistrz. I-e miejsce w ujeżdżaniu zajął por. Mossakowski z 1 p. strzelców konnych.

SUROWE KARY

Słynna swego czasu afera zawodowa w klubie niemieckim S. K Rotweiss (Frankfurt) znalazła wreszcie zakończenie w wyroku, wydanym przez Związek. Na mocy wyroku kierownik klubu Hahn został zdyskwalifikowany dożywotnio, znani rezperezentacyjni gracze Rutz i Kress — po 3 lata. Engel — na 2 lata. Engelhardt — 1 i pół roku. Strehle i Szulc — po 8 miesięcy. Surowy wyrok wywołał w całych Niemczech olbrzymie wrażenie.

ZAROBIŁ, ALE NIE DOSTAŁ

Jak już podaliśmy Max Schmeling pokonał w meczu bokserskim Hickey Walkera, otrzymując za występ 50 tysięcy dolarów. Zwycięzca pieniędzy nie otrzymał, gdyż wskutek procesu z Primo Carnerą, obłożono je aresztem. Dopiero po sprawie okaże się, czy Schmeling otrzyma pełną sumę.

MBISTRZYNI — AKTORKĄ FILMOWĄ

Bezpośrednio po zakończeniu Olimpjady w Los Angeles, rekordzistka w pływaniu, Helena Madison, przeszła do obozu zawodowców. Obecnie dowiadujemy się, że **Madison podpisała kontrakt z znaną wytwórnią filmową. Najbardziej cieszy się z tego ojciec Heleny,** który zdawna namawiał córkę do porzucenia amatorów. Ale sport pływacki traci największy bezsprzecznie talent.

NEBYWAŁY WYPADEK

W jednym z miast płd. Niemiec podczas meczu piłkarskiego, miał miejsce rzadki wypadek: w pewnym momencie, gdy piłka z zawrotną siłą szła w kierunku bramki i goal był „murowany", na boisko wpadł przypadkowo sprzedawca papierosów. I oto w ostatniej chwili piłka odbiła się o jego głowę i poszła na aut. Sędzia uznał jednak goala!! Zarządzenie conajmnie dziwne. W sprawie tej wszczęto dochodzenie.

45-LETNI MARATOŃCZYK

W rozegranym ostatnio biegu maratońskim w Wiedniu, brał udział 45-letni Gustl (WAF), który zwyciężył w kategorji starszych, osiągając 3 g. 29:10. Wspaniały wyczyn „starszego pana" spotkał się ze zrozumiałym aplauzem wielotysięcznych rzesz sportowców. Rzadko bowiem się zdarza, by w tym wieku przebiec bez bólu 42 klm!!

WIENNA NA CZELE

Po ostatnich rozgrywkach w Wiedniu na I-em miejscu uplasowała się Vienna, dzięki zwycięstwu nad Hakoahem. Nie ulega jednak wątpliwości, że nieraz jeszcze tabela zmieni swój wygląd, gdyż dużo do „powiedzenia" mają: Admira, Rapid i Austrja.

KRONIKA KRAKOWA

Poniedziałek: Teresy od dz. J.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela: „Fantazy"
Bagatela: Hanusine wesele

REPERTUAR KIN.

Adria: Księżna Łowicka
Atlantic: Rewolta
Apollo: Król to ja
Promień: Trójka
Słońce: Rango.
Sztuka: Gasnące płomienie
Uciecha: Człowiek, którego zabiłem.
Wanda: Tommy Boy
Świt: W pogoni za czarną maską.

Radjo

G. 11.58 Sygnał czasu, 12.20 Płyty gram., 12.40 Komunikat meteorol., 12.45 Płyty gram., 13.55 Przegląd komunikacyjny, 16.00 Świetlica strzelecka, 16.15 Lekcja francuskiego, 16.30 Płyty gram., 16.40 Odczyt, 17.00 Koncert solistów, 18.00 Akademja strzelecka, 19.00 Rozmaitości, 19.15 Odczyt, 20.00 Operetka „Ewa", krakowskie wiad. sport. 22.55 Wiadomości bieżące.

Dyżur nocny aptek:

Rynek A—B 43, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Rynek podgórski 9.

Sztekker żyje.

Wiadomość podana przez prasę wiedeńską, o samobójstwie Sztekkera nie potwierdza się. Okazuje się, że Sztekker bawi w pełni zdrowia w swoim majątku Hawłowo w powiecie błońskim i przygotowuje się do najbliższego turnieju w Poznaniu.

Aresztowanie bezbożnika.

Przed sądem grodzkim w Radomiu stanął onegdaj Władysław Chojnacki oskarżony o prowokację i obrazę Kościoła katolickiego.

Podczas procesji Bożego Ciała Chojnacki wszedł w tłum wiernych i podczas adoracji Najśw. Sakramentu przy ołtarzu nie zdjął kapelusza. Gdy wierni zwracali mu uwagę na niewłaściwość tego postępku, Chojnacki prowokacyjnie poprawiał sobie kapelusz. Sąd skazał go na rok więzienia. Odpowiadał on z wolnej stopy i natychmiast po ogłoszeniu wyroku odprowadzony został do aresztu.

SPORT

Polska — Łotwa 2:1 (1:1)

Bramki uzyskali Kossok i Radojewski.

Polska — Rumunja 5:0 (4:0)

Sensacyjne zwycięstwo Polski nad Rumunją. Bramki uzyskali Nawrot 3, Urban i Matjas po 1.

Kraków — Poznań 4:0 (2:0)

Pomimo bardzo małego zainteresowania publiczności z powodu wyjazdu najlepszych graczy na zawody państwowe mecz powyższy stał na bardzo wysokim poziomie. Kraków zaprezentował bardzo ładną grę rzadko dopuszczając Poznań do głosu. Bramki uzyskali: Smoczek 2, Brei i Artur po jednej. Sędziował p. dr Lustgarten jak zwykle b dobrze. Puhar tem samem pozostaje na stale w Krakowie.

Warszawa — Łódź 3:1

Zasłużone zwycięstwo dobrze grającej Łodzi.

Krwawa sprzeczka murarza z dorożkarzem

Policja aresztowała Piętę Wojciecha lat 23, murarza zam. Garbarska 13, za ciężkie uszkodzenie ciała popełnione na osobie dorożkarza konnego Struga Franciszka zam. w Woli Duchackiej, popełnionego w czasie sprzeczki o zapłatę za odwiezienie Pięty na ulicę Garbarską. W czasie sprzeczki uderzył dorożkarza ręką w twarz tak silnie że wybił mu dwa zęby.

Bójka na ul. Radziwiłłowskiej

Policja aresztowała Skrońską Helenę, lat 26, bez zajęcia i miejsca zamieszkania za uszkodzenie ciała na osobie Ludwika Henzla, robotnika zam. Radziwiłłowska 21, którego uderzyła dwa razy nożem powyżej lewej łopatki. Powód, niesnaski domowe. Lekarz pogotowia ratunkowego po opatrzeniu pozostawił Henzla opiece domowej.

Nieszczęśliwy wypadek na ul. Mikołajskiej

Wczoraj wieczór, Franciszek Palurski, zam. przy ul. Strzeleckiej 9, jadąc rowerem ulicą Mikołajską — szybko i nieostrożnie najechał na Helenę Sikorównę, lat 7, zam. przy ul. Chodkiewicza 13, która upadła na bruk i doznała ogólnego potłuczenia ciała. Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu jej pierwszej pomocy pozostawił ją opiece domowej.

Brat narzeczonym własnej siostry

Szewcowi Dawidowi Melnikowi zamieszkałemu przy ul. Brzezińskiej w Łodzi zmarła przed 20 laty żona, osierocając czworo drobnych dzieci. Dwie córeczki biedny szewc oddał do domu sierót, jednego chłopca do rodziny żony, zaś 7-letniego Josela zabrał wujek do Ameryki.

Chłopak był bardzo przedsiębiorczy, dorobił się za Oceanem poważnego majątku i postanowił się ożenić. Nie chciał jednak pojąć za żonę Amerykanki, wobec czego niedawno temu przyjechał do kraju, aby znaleźć sobie towarzyszkę życia.

Przed dworcem łódzkim wpadła mu w oko przystojna panienka. Amerykanin zaznajomił się z nią, zwierzył jej się z swemi zamiarami. Gitla, tak jej bowiem było na imię, oświadczyny przyjęła. Ustalono termin ślubu. Ponieważ narzeczona nie miała rodziców i wychowywała się w internacie, wesele miało się odbyć w mieszkaniu jej ciotki.

Narzeczeni wraz z ciotką i świadkami udali się do rabina. Gdy przyszło do ustalania nazwisk rodziców daty urodzenia obojga, rabin zrobił sensacyjne odkrycie. Oto okazało się, że Gitla jest rodzoną siostrą Josela, wobec czego ślub nie może się odbyć.

Tajemnicze uprowadzenie ze szpitala

Onegdaj w nocy dokonano zuchwałego włamania do Izby przemysłowo handlowej w Frankfurcie.

Przed gmach zajechała taksówka z której wysiadło trzech mężczyzn. Włamali się do biura, w którem mieściła się kasa i zaczęli wyłamywać zamki u wszystkich szuflad i szaf.

Nagle zjawił się policjant i przeszkodził im w dalszym rabunku. Dwuch włamywaczy zdołało wskoczyć do taksówki i ujść pod gradem kul policjanta. Trzeci został postrzelony i padł ciężko ranny. Odstawiono go do szpitala, gdzie lekarze stwierdzili, że kula utkwiła w miednicy.

W dwa dni po operacji wyjęcia kuli włamywacz, 34-letni Rudolf Nobies zniknął ze szpitala w sposób tajemniczy i niewytłumaczony. Sprawa jest tem dziwniejsza, że nie mógł on o własnych siłach się poruszać, a tem mniej wstać z łóżka i opuścić szpital.

Istnieje więc jedna tylko możliwość, że wspólnicy jego w jakiś im tylko znany sposób dostali się do szpitala i w nocy, gdy personel był uśpiony uprowadzili go.

Walka policji ze złodziejami

Wczoraj w nocy kilku złodziei weszło na teren huty „Rosamundy" w Nowym Bytomiu, prawdopodobnie w celu dokonania kradzieży żelaza. Strażak huty, który złodziei zauważył, wezwał pomocy policyjnej. Na miejsce udało się dwu funkcjon. pol., którzy zastali tam 6-ciu osobników i zamierzali ich przytrzymać. Sprawcy korzystając z ciemności, obrzucili funkcjon. policji gradem kamieni, skutkiem czego jeden z funkcjon. został lekko okaleczony. Funkcjonarjusze policji użyli broni palnej, na skutek czego sprawcy zbiegli. W czasie pościgu przytrzymano 26-letniego Antoniego Blutkę z Czarnego Lasu i 19-letniego Jerzego Nowaka z Nowej Wsi. Przy doprowadzeniu przytrzymanych do miejscowego poster. pol., pozostali sprawcy ponownie zaatakowali funkcjon. pol., obrzucając ich kamieniami.

Krwawa eksmisja

W czasie eksmisji kowala Wincentego Sosińskiego w Śmiłowie w pow. szamotulskim doszło onegdaj do krwawego zajścia. Wobec nie zastosowania się do zarządzeń komornika sądowego p. Kurczewskiego musiano zawezwać pomoc policji, która wydelegowała na miejsce trzech posterunkowych. Na widok policji Sosiński zamknął się wraz z synami i córkami w mieszkaniu tak, że musiano drzwi rozbić. Wchodzących urzędników kobiety oblały warem, a mężczyźni, uzbrojeni w siekiery stawiali czynny opór. Po wyparciu wszystkich za pomocą karabinów i pałek, rzucili się napastnicy na policjantów w zamiarze rozbrojenia ich. Policji udało się jednak ubezwładnić wszystkich, poczem przystąpiono do eksmisji. Urzędnik gospodarczy p. Nowacki został przez jednego z synów Sosińskiego ciężko raniony siekierą w lewą rękę. Sprawę skierowano do prokuratury.

Samobójstwo młodej mężatki

Wczoraj odebrała sobie życie w Potoku Złotym właścicielka dóbr, Amalja Seidmanowa. Była ona rozwódką, a postarała się o rozwód z mężem, aby zaślubić młodego lekarza w którym kochała się od dłuższego czasu.

Ponieważ ukochany przez nią lekarz zwlekał ze ślubem i ostatnio zdradzał ją, pod wpływem depresji duchowej Seidmanowa strzeliła wczoraj do siebie z rewolweru i poniosła na miejscu śmierć. W pozostawionym liście ustanowiła swym spadkobiercą owego młodego lekarza.

Krwawa bójka na meczu

Na meczu o wejście do B. kl. Hasmonea — Bystrzyca, który odbył się w Kołomyi doszło do niesłychanych awantur. Po meczu rozpoczęła się bójka między częścią publiczności, która przyjechała w stanie podchmielonym z Nadwórnej, a graczami i widzami. W wyniku bójki kilku „gości" zostało poranionych nożami i sztyletami. Sędziego uderzono po głowie. Policja z rewolwerami w ręku musiała bronić przed publicznością wejścia do szatni i tylko z trudem udało się jej opanować sytuację.

Aresztowanie handlarza.

Policja aresztowała Łubińskiego Aleksandra, lat 39, handlarza, zam. Skawińska 13, za sprzeniewierzenie kwoty 50 zł. na szkodę Leona T. zam. w Krakowie ul. Topolowa 35.

Gandhi znowu głoduje?

Jak donoszą Gandhi dał do zrozumienia swym zwolennikom, iż rozpocznie głodówkę, jeżeli w ciągu sześciu miesięcy piętno „nietykalności" nie będzie przywrócone kastom, któremi on się obecnie bardzo czynnie zajmuje.

Świętokradztwo

W Lutycji, na czeskim Śląsku włamali się wczoraj w nocy do tamt. kościoła parafjalnego nieznani sprawcy i wyważyszy drzwiczki do sanktuarjum, skradli złoty kielich wartości 900 zł., monstrancję, oraz hostje przed ołtarzem. Następnie wyrwali ze ściany wmurowane skrzynki na ofiary kościelne poczem zbiegli.

O legalnem przerywaniu ciąży

We Frankfurcie nad Menem odbył się kongres niemieckiej grupy międzynarodowego związku kryminalistów. W programie między innemi przewidziane było omówienie problemu przerywania ciąży i obezwładniania z punktu widzenia społecznego. Między innemi głos w dyskusji zabrała kobieta-lekarka, Klara Bender, która oświadczyła, że praktycznie naród niemiecki już oddawna rozstrzygnął ten problem, który jest obecnie czysto pieniężną kwestją. Za 50 marek każda kobieta niemiecka znajduje drogę do przerywania ciąży nawet przy pomocy lekarza.

Straszny wypadek w Cyrku Staniewskich w Katowicach.

Wczoraj w czasie inauguracyjnego przedstawienia w Cyrku Staniewskich miał miejsce fatalny wypadek, który jednak nie pociągnął za sobą większych następstw. Mianowicie w chwili, gdy liczna publiczność z zapartym tchem śledziła popisującego się tresurą dzikich zwierząt kpt. Proskego, rozjuszona lwica rzuciła się na pogromcę, chwytając go zębami za rękę. Dzięki przytomności umysłu, kpt. Proske wyszedł z wypadku jedynie z pokaleczoną dłonią.

Aresztowanie pełnomocnika ks. Pszczyńskiego.

Wczoraj aresztowany został pełnomocnik ks. Pszczyńskiego Zbigniew Slesiński, znany na bruku katowickim b. dyrektor Banku włoskiego za sprzeniewierzenie 13 tys. zł., które z polecenia ks. Pszczyńskiego miał zapłacić adwokatowi Wyrostkowi. Otrzymał on w tym celu 15.000 złotych, a wpłacił jedynie 2 tys. złotych, zatrzymując resztę dla siebie.

Aresztowanie Ślesińskiego wywołało zrozumiałe wrażenie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Na Gródku 2. — Telefon 173-02 (od godz. 8 — 11 w poł.)

CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej 1 wiersz. mm. 50 gr. Drobne 25 gr. za wyraz. Prenumerata miesięczna zł. 3.— wraz z odnoszeniem do domu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Alfred Kwiatkowski

Drukarnia Monopol, Kraków, Na Gródku 2